

Gaby Blattl

Przekroczyć wrota

Przekroczyć wrota
zboczyć z drogi
pozbyć się iluzji –
za murami
poczuć wołanie i siłę
i ruszyć przed siebie
i tam pozostać...

Zboczyć z drogi
przekroczyć bramę
dziedzinię bez ludzi

pierwsze fioletowe cienie
zmiernych
który niech długo trwa

* * *

To był jeden z takich
z pierwszych nieśmiałych
kwietniowych dni

pełen nadziei lecz nieufny

drzewa
ciche jeszcze
przed wielkim obudzeniem

zapach ziemi
i delikatnej zieleni

wiejskie życie – polne drogi
i mała
zapomniana dolina

zimno i wilgotno
w ten jeden
z pierwszych nieśmiałych
kwietniowych dni
pełnych nadziei...

Dla jednej chwili

Upływa życie
jak wielka rzeka.

Na niej łódki wiele,
prac, planów, chęci,
radości i smutków.

Szeroko i wygodnie
obwałowana,
bez żadnych oczekiwań
na zmiany.

Żadnego występowania z brzegów,
żadnej chęci
szukania innego biegu.

Aż tu nagle
zmiana.

Jakieś przeżycie,
wcześniej nie do pomyślenia,
dodaje odwagi.
Rozmyślanie?
Przecież nie ma czasu
na podjęcie decyzji,
na zastanowienie.

Zdrętwiały,
poblady,
rzucony na kolana,
nie podniesiesz się,
bo decyzja już zapadła.

A życie odpływa
jak wielka woda,
która wszystko porywa
i rozlewa się szeroko.

Dla jednej chwili.

Czy to Ty

Nie spałam
błądząc
po przedsionku snu.
Tam, gdzie rzeczy
i kształty zmieniają się
w zagadkowych przestrzeniach,
które oddzielają
jawę od snu.

Nagle usłyszałam głos,
smutny i delikatny,
który po imieniu
wołał mnie z oddali.

Był jak zapach kadzidła,
wilgoci
i zgaszonych świec.

Czy to Ty?

Tylko miłość

Najpierw o zachodzie słońca
w blasku świece
wszystko zaczyna lśnić
migotać – płomienne zarzewie.

Jakże daleko wydaje się być świat realny.
Serce bije jak młot
i nigdy wcześniej nie poznane uczucie
niejasne
pojawia się w miejsce rzeczywistości.

A jest to przecież nadzwyczajne...
Wszystko w równowadze.
Być poza tym,
poza życiem i śmiercią –
niczego nie żałować;
być Dianą i Afrodytą –
panować i służyć jednocześnie.

Być silną.
Silną jak miłość.
Być tylko miłością...

Cisza wieczoru

liście na drzewie
w całkowitym milczeniu
przygotowują się
na wieczór

ucieczka dni
z zamętu i winy

koniec
niewyjaśnionej skargi

wieczór w pokorze
noc ciepłości

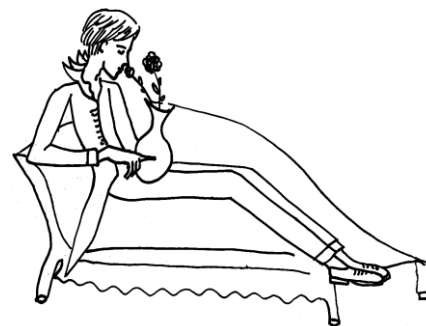
To tak

W głębokim przywiązaniu
do natury
zjednoczyć się z wonią
dzikich ziół
na łące
podczas zmiernych,
z szumem
wodospadu,
w błyskach
zimowej burzy,
w krzyku kruka –
być sobą,
w zgodzie ze wszystkim.

TO TAK!
To jest życie i śmierć,
to jest wszechświat,
to jest wszystko we wszystkim,
to jest ostateczny sens.

**Przekład: Maria Duszka
i Andrzej Sznajder**

Gaby Blattl urodziła się w 1944 roku. Mieszka w Wiedniu. Wiersze zaczęła pisać w wieku 13 lat. Jest autorka tomów wierszy. Jej utwory były zamieszczone w ponad 70. antologiach i czasopiśmie. Przełożone zostały na kilka języków, m.in. na: polski, angielski, francuski, rosyjski, chiński i japoński. Prezentowała je na spotkaniach autorów w Austrii, Niemczech, Szwajcarii, Polsce i Rosji. Należy do stowarzyszeń literackich w Austrii, Niemczech i Szwajcarii.



Rys. Barbara Medajska